

# Benedykt XVI

---

Dobra rodzina jest szkołą życia :  
rozważanie przed modlitwą "Anioł  
Pański" : (27 grudnia 2009 r.)

---

Salvatoris Mater 12/1/2, 302

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Dobra rodzina jest szkołą życia

Dzisiaj jest Niedziela Świętej Rodziny. Możemy wciąż utożsamiać się z betlejemskimi pasterzami, którzy zaraz po usłyszeniu anielskiego zwiastowania udali się pospiesznie do grotty, gdzie znaleźli «Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę» (Łk 2, 16). My również poświęćmy chwilę kontemplacji tej sceny i rozważmy jej znaczenie. Pasterze, pierwsi świadkowie narodzin Chrystusa, stanęli nie tylko przed Dzieciątkiem Jezus, lecz przed małą rodziną: mamą, tatą i nowo narodzonym dzieckiem. Bóg zechciał się objawić, rodząc się w rodzinie ludzkiej, i dlatego rodzina ludzka stała się ikoną Boga! Bóg jest Trójcą, jest wspólnotą miłości, a rodzina odzwierciedla niezglębioną tajemnicę Boga, który jest miłością, przy całej różnicy istniejącej między tajemnicą Boga a Jego ludzkim stworzeniem. Mężczyzna i kobieta są stworzeni na obraz Boga, w małżeństwie stają się «jednym ciałem» (Rdz 2, 24), to znaczy wspólnotą miłości, rodząca nowe życie. Rodzina ludzka jest w pewnym sensie ikoną Trójcy ze względu na miłość między osobami i płodność miłości.

W dzisiejszej liturgii Słowa czytamy o znanym wydarzeniu ewangelicznym, dotyczącym dwunastoletniego Jezusa, który bez wiedzy rodziców został w świątyni jerozolimskiej, a ci, zdumieni i zaniepokojeni, odnajdują Go tam po trzech dniach, dyskutującego z nauczycielami. Na pytanie Matki o wyjaśnienie Jezus odpowiada, że powinien być «w tym, co należy» do Jego Ojca, czyli do Boga, w Jego domu (por. Łk 2, 49). W wydarzeniu tym Jezus ukazany jest jako młodzieniec gorliwie kochający Boga i świątynię. Postawmy sobie pytanie: kto nauczył Jezusa miłości do «spraw» Jego Ojca? Oczywiście, będąc Synem, znał blisko swego Ojca, Boga, pozostawał w nieustannej i głębokiej relacji osobistej z Nim, ale z pewnością, żyjąc w konkretnej kulturze, nauczył się modlitw, miłości do świątyni i instytucji Izraela od swoich rodziców. Zatem możemy powiedzieć, że decyzja Jezusowa o pozostaniu w świątyni była przede wszystkim owocem Jego wewnętrznej więzi z Ojcem, a także owocem wychowania, jakie otrzymał od Maryi i Józefa. Możemy tutaj dostrzec autentyczny sens wychowania chrześcijańskiego: jest ono owocem współpracy – do której zawsze trzeba dążyć – wychowawców z Bogiem. Chrześcijańska rodzina ma świadomość, że dzieci są darem i objęte są planem Boga. Nie może ona traktować ich zatem jako swojej własności, lecz poprzez służenie zamysłowi Boga, ma wychowywać je do większej wolności, polegającej właśnie na powiedzeniu Bogu «tak» i wypełnianiu Jego woli. Doskonałym przykładem powiedzenia Bogu «tak» jest Maryja Dziewica. Jej zawierzamy wszystkie rodziny, modląc się szczególnie w intencji cennej misji wychowania.

<sup>24</sup> „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 2, 59.